

Marcin Niemojewski

Uniwersytet Warszawski

OKRES ZAKAZU DRUKU JAKO CEZURA W DZIEJACH DWUJĘZYCZNEGO PIŚMIENICTWA LITEWSKIEGO

Literatura litewska znalazła swoje miejsce w zuniwersalizowanym kręgu literatury powszechnej, wyznaczanym przez nieustannie redefiniowaną kategorię literackości, dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Takie chronologiczne usytuowanie punktu zwrotnego potwierdzają przekrojowe opracowania jej dziejów, tworzone przez badaczy litewskich i polskich. Ich autorzy dokonują mniej lub bardziej wyraziście sygnalizowanego podziału na autonomiczny obszar słowa literackiego XX stulecia, poddający się opisowi w „modelu estetyczno-formalistycznym”¹, oraz etap wcześniejszy, który można określić protoliterackim, obejmujący wiele różnych form adaptacji wzorów kultury piśmiennej w niejednorodnym uniwersum kulturowym Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego geograficznej kontynuacji pod zaborem rosyjskim². Wskazują również wiek XIX, a zwłaszcza jego drugą połowę, jako czas, w którym piśmiennictwo litewskie w języku narodowym pokonało drogę od epizodycznych, mających na ogół mały zasięg i genologicznie nieokreślonych prób ustanawiania języka literackiego i norm litewskiego języka pisanego w ogóle do wyodrębnionej dziedziny życia społecznego, uobecnianej w twórczości świadomie definiującego swoją tożsamość i formułującego wynikające z niej zadania pokolenia pisarzy.

¹ R. Nycz, *Możliwa historia literatury*, [w:] *Na pograniczach literatury*, red. K. Zajas, J. Fazan, Kraków 2012, s. 14.

² Nie sposób tu wyliczyć wszystkich ujęć, trzeba jednak przynajmniej podać reprezentatywne przykłady. Z opracowań polskich wymienić więc należy przede wszystkim dwuczęściowe dzieło: M. Jackiewicz, *Dzieje literatury litewskiej do 1917*, tom I, Warszawa 2003, A. Kalėda, *Dzieje literatury litewskiej 1918–2000*, tom II, Warszawa 2003. Jeśli chodzi zaś o prace litewskie: *Lietuvių literatūros istorija: XIX amžius*, red. Juozas Girdzijauskas, Vilnius 2001 oraz *Lietuvių literatūros istorija: XX amžius. Pirmoji pusė, tom I i II*, red. R. Skeivys, Vilnius 2010. Edycje te należą do jednego projektu badawczego.

Proces ten przebiegał stosunkowo szybko, w splocie społecznych uwarunkowań, pod presją okoliczności historycznych, a w końcu w ramach zjawiska przekraczającego granice tradycyjnych ujęć historycznoliterackich.

Apogeum tej transformacji przypadło na lata 1864–1904. Okres ten był dla Litwy³, pozostającej pod władzą obcego mocarstwa, czasem szczególnie trudnym i zarazem przełomowym. W 1864 roku na tereny litewskie, włączone do imperium carskiego⁴, spadł cios pogłębiający dramat kraju zniewolonego pod zaborem rosyjskim: władze carskie, dążąc do jak najdotkliwszego ukarania mieszkańców tych ziem za udział w powstaniu styczniowym, wprowadziły zakaz drukowania jakichkolwiek publikacji czcionką łacińską, a równocześnie bardzo ograniczyły obecność języka litewskiego w szkolnictwie na Litwie na wszystkich jego poziomach. Obie formy represji obowiązywały przez 40 lat, kiedy zostały oficjalnie zniesione. Administratorzy guberni litewskich oczekiwali, że tak surowa restrykcja nie tylko odstraszy zwolenników spisków i powstań niepodległościowych, ale że w krótkim czasie doprowadzi do rusyfikacji chłopstwa litewskiego, stanowiącego zdecydowaną większość wśród Litwinów wciąż mówiących w rodzimym języku. Powodzenie tego zamierzenia oznaczałoby asymilację tej ludności i poważne osłabienie społeczności polskiej, pozbawionej oparcia w najważniejszym z partnerów współtworzących dawniej Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

Plan ten zawiódł całkowicie. Odpowiedź Litwinów – a przynajmniej tej części społeczeństwa litewskiego, która wtedy już odczuwała potrzebę kształtowania i deklarowania odrębności narodowej, choć nie od razu w kategoriach politycznych – należała do najoryginalniejszych i najbardziej skutecznych form oporu przeciw zaborcom. Z inicjatywy duchownych litewskich, a zwłaszcza biskupa Motiejusa Valančiusa, powstała najpierw mała, później błyskawicznie rozrastająca się sieć osób zajmujących się nielegalnym przenoszeniem na terytorium Królestwa Pruskiego rękopisów litewskich, na podstawie których działające w miastach wschodniej części Prus (tzw. Litwy Małej lub Pruskiej) drukarnie litewskie wydawały książki, dostarczane tym samym szlakiem, odziedziczonym po przemysłowcach towarów luksusowych, na obszar Litwy pod zaborem

³ Litwa wyodrębniana jest tutaj przede wszystkim w jej granicach etniczno-językowych, a więc w rozumieniu węższym niż przywoływane najczęściej w polskiej historiografii dotyczącej XIX stulecia, gdzie Litwa utożsamiana jest z obszarem i mozaiką kulturą byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego (choć i ten wariant pojmowania obszaru Litwy pojawia się w pracy, jeśli wymaga tego wywód), rozszerzonym jednak o terytorium tzw. Litwy Pruskiej, pozostającej w granicach Królestwa Pruskiego.

⁴ W historiografii polskiej obszary te występują często jako Ziemia Zabrana.

rosyjskim. Tutaj druki litewskie były przejmowane przez dystrybutorów, rozprowadzających publikacje do odbiorców. W ten sposób co najmniej 6 tysięcy osób w ciągu 40 lat przemyciło na obszar Litwy kilka tysięcy różnych tytułów (druków zwartych i innych) w języku litewskim w niedającej się do dziś ustalić, ale wyrażanej w milionach liczbie egzemplarzy⁵, podczas gdy od początku XIX wieku do wprowadzenia zakazu ukazało się około tysiąca tytułów (wliczając w to wydawane na terenie Prus materiały o czysto filologicznym charakterze, a także wszelkie publikacje religijne) w znacznie mniejszych nakładach⁶. Zjawisko *knygnešystė*, czyli przemytu druków, lub w dosłownym znaczeniu „przenoszenia książek”, w 2004 roku zostało wpisane przez UNESCO na listę niematerialnego dziedzictwa kultury jako jedyne w swoim rodzaju w dziejach kultury europejskiej.

To czterdziestoletnie apogeum było, rzecz jasna, zakorzenione w procesach wcześniejszych, kiedy formowała się konstelacja warunków koniecznych do narodzenia się literatury postrzeganej jako narodowa i uniwersalizowanej później przez badaczy według kanonów obowiązujących w powszechnej historii literatury. XVI i XVII wiek przyniosły pierwsze książki opublikowane w języku litewskim, ale były to dzieła nieliczne, odpowiadające na aktualne i lokalne przemiany społeczne i gospodarcze, a przede wszystkim konfrontacje religijne między katolicyzmem a protestantyzmem, nadrzędne wobec kwestii piśmienictwa litewskiego i nie ustanawiające wzoru języka literackiego⁷. Pisali je duchowni obu wyznań i prekursorzy językoznawstwa, którzy, choć aspirowali do roli twórców obiegu literackiego, nie byli w stanie powołać go do życia, bo ich działalność miała charakter okazjonalny, użytkowy – ich słowniki i gramatyki miały służyć w pierwszym rzędzie wydawcom druków religijnych, a także warstwie urzędniczej – oraz izolowany.

Z sumy wydawnictw tego okresu nie wyłaniał się kanon, a jedynie zachęta dla przyszłych pokoleń do kontynuowania pracy pisarskiej. Przyszłych, bo te pierwsze próby nie znalazły dłużej jeszcze liczniejszej grupy naśladowców. Funkcjonowały także na drugim planie wobec literatury innojęzycznej i współczesnej im wymiany myśli za pośrednictwem druku. Były to książki nierzadko nieoryginalne, stanowiące kompilacje tekstów znanych z przekazów ustnych lub spisane po litewsku kopie podobnych przedsięwzięć wydawniczych autorów

⁵ Zob. R. Vėbra, *Lietuviškos spaudos draudimas 1864–1904 metais*, Vilnius 1996, s. 214.

⁶ Zob. V. Merkys, *Knygnešijų laikai 1864–1904*, Vilnius 1994, s. 27–29.

⁷ Zob. M. Mažvydas, *Katekizmas ir kiti raštai*, Vilnius 1993 (wydanie fotograficzne oryginałów z XVI wieku).

obcojęzycznych z ziem sąsiedzkich i zagranicznych⁸. Zajmują więc dzisiaj należne im miejsce w rejestrach bibliograficznych i akademickich programach, ale nie zyskały rangi (poza kilkoma wyjątkami) samodzielnych ogniw w dyskursach kultury litewskiej ani nie zajęły poczesnej pozycji w kręgu znaczących druków europejskich tych stuleci, nie wylania się też z nich obraz epoki literackiej. Są natomiast świadectwem powolnego przekraczania przez język litewski granicy między oralnością a piśmiennością, przechodzenia z lokalnych wspólnot mowy do uniwersum zapisu i słowa drukowanego.

W XVIII wieku liczba wydawnictw w języku litewskim (wciąż w jego piśnianym kształcie arbitralnie ustanawianym przez kolejnych autorów, chociaż pojawiało się coraz więcej pozycji filologicznych, pozwalających na uzgadnianie reguł pisowni) wzrosła, coraz większą rolę zaczynała też odgrywać literatura świecka, ale ponad własną epokę wyrósł tylko jeden tytuł, a mianowicie *Pory roku* Kristijonasa Donelaitisa⁹, pastora małej parafii litewskiej na ziemiach pruskich. Poemat, który jest obecnie uznawany za pierwszy przykład literatury pięknej w języku litewskim, ukazał się drukiem dopiero po kilku dekadach od przypuszczalnej daty jego powstania¹⁰, a kwestia jego pierwotnej postaci i wartość artystyczna do dziś są przedmiotem dyskusji.

Inne wydawnictwa z tego stulecia zachowały wartość dokumentu rosnącej świadomości językowej Litwinów i rodzenia się tożsamości grupowej, konstytuowanej przez posiadanie własnego języka. Trzeba jednak dodać, że była to wciąż skromna liczba druków w porównaniu z sumą publikacji polskich, ruskich czy ogłaszanych po łacinie¹¹. Nie istniał też żaden krąg humanistów litewskich, korzystających z druku jako instrumentu propagowania idei filozoficznych czy społecznych. Najbardziej znaczące pozycje wychodziły spod pióra Litwinów pruskich lub niemieckich „znawców i miłośników języka litewskiego”¹², absolwentów uniwersytetu w Królewcu, zainteresowanych krzewieniem wyznania protestanckiego wśród mieszkańców wsi litewskich Litwy Pruskiej z jednej strony i odkrywaniem przez nich bogactwem tradycyjnej kultury tej

⁸ Właśnie kopie, kompilacje, a nie przekłady. Często książki litewskie powstawały na podstawie kilku tytułów obcojęzycznych, a autorzy dosyć dowolnie korzystali z ich treści.

⁹ K. Donelaitis, *Pory roku / Metai*, przeł. Z. Ławrynowicz (edycja dwujęzyczna), Olsztyn–Białystok 1982. Szerzej na temat tego utworu w rozdziale 1.3.

¹⁰ Tekst poematu zredagował i wydał w 1818 roku profesor Uniwersytetu Królewskiego, Litwin z Prus, Liudvikas Rêza (Ludwig Rhesa).

¹¹ Zob. J. Getka, *Polskojęzyczna oferta bazylianów wileńskich (XVIII wiek)*, [w:] *Między Rusią a Polską. Litwa. Od Wielkiego Księstwa Litewskiego do Republiki Litewskiej*, red. J. Grzybowskiej, J. Kozłowska, Warszawa 2014.

¹² M. Jackiewicz, dz. cyt., s. 47.

społeczności z drugiej. Dominowały teksty religijne i filologiczne, pierwsze próby poezji świeckiej miały charakter efemeryczny, były to na ogół przekłady lub parafrazy twórczości niemieckiej lub łacińskiej, i trudno w zasadzie określić z całą pewnością, do jakiej grupy czytelników były kierowane poza środowiskiem, w którego centrum pozostawali sami twórcy.

Rzecz znamienna, że w myśl powracającej do dziś w literaturze przedmiotu, choć nie znajdującej ostatecznego potwierdzenia tezy, uznawany za prekursora litewskiej literatury świeckiej Donelaitis, autor *Pór roku*, nie zamierzał napisać spójnego, obszernego poematu, jakim dzieło stało się w rękach wydawcy, ale zbiór kazań i nauk adresowany do parafian i znajomych znających litewski¹³. Teza ta nie jest bezpodstawna, jeśli wziąć pod uwagę, że pastor Donelaitis nie zabiegał o ogłoszenie utworu drukiem, a w każdym razie nie zachowały się żadne ślady takich starań. Zapisanie miało tu więc służyć artystycznemu zorganizowaniu słowa wypowiedanego. A mimo to właśnie ten połączony w całość na etapie przygotowań do edycji już w kolejnym stuleciu zbiór pieśni utrzymanych w duchu klasycystycznym zajął pierwszorzędną pozycję w ustalonym znacznie później kanonie literatury litewskiej. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego nie powstał w II połowie XVIII wieku żaden utwór literacki, wydany w języku litewskim, który dorównywałby mu rangą i poziomem językowym.

I powstać zapewne nie mógł, bo nie było na tych ziemiach ośrodka życia intelektualnego, w którym litewski pełniłby funkcje języka oficjalnego, o instytucjonalnie podkreślonym statusie. Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego, dawna domena edukacyjna jezuitów, w nieodległej przyszłości przekształcona w Imperatorski Uniwersytet Wileński, była uczelnią, również w wymiarze językowym, polską¹⁴. O kształcie edukacji, sztuki i literatury decydowała szlachta, a jak akcentują historycy litewscy, to „[...] język polski został uznany za język rodzimy całej szlachty Rzeczypospolitej”¹⁵. O bilingwizmie w twórczości piśmienniczej tej epoki trudno jest zatem mówić, bo język litewski nie miał jeszcze statusu języka pisanego, był językiem mowy prowincji Wielkiego Księstwa i sfery prywatnej, pojawiał się, jak w minionych wiekach,

¹³ Zob. L. Gineitis, *Kristijonas Donelaitis ir jo epocha*, Vilnius 1964, s. 204-216.

¹⁴ Zob. J. Kamińska, *Universitas Vilniensis 1793–1803. Od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa 2012; *Alma Mater Vilnensis: Vilniaus Universiteto istorijos bruožai*, red. A. Bamblauskas, Vilnius 2012, rozdz. 6 i 7.

¹⁵ Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *Historia Litwy od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, przeł. P. Grablunas, J. Niewulis-Grablunas, J. Prusinowska, R. Witkowski, Warszawa 2007, s. 337.

w pracach filologicznych poświęconych jego normatywizacji lub w tekstach religijnych, drukowanych, ale pozostających na pograniczu ustnej praktyki modlitewnej i ksiąg porządkujących te praktyki wobec reguł liturgicznych i zawodnej pamięci.

„Niedokończona” budowa państwowości i utrata niepodległości¹⁶ miały złożone, niepoddające się jednoznacznej ocenie konsekwencje w interesującym nas zakresie. W I połowie XIX wieku, w dobie romantycznego buntu przeciw sytuacji politycznej i równocześnie przeciw zastanemu modelowi kultury, w okresie zwrócenia się ku lokalności i prowincji jako niewykorzystanym dotychczas podwalinom domagającej się odnowienia i ocalenia kultury narodowej, rozumianej w duchu Herderowskim, zainteresowanie językiem litewskim, ale i potrzeba deklarowania więzi z Litwą wyraźnie wzrosły. Obok książek o tematyce religijnej, językowej czy dydaktycznej trafiały do czytelników poważne, choć dalekie jeszcze od metodologicznej ścisłości studia historyczne, refleksje nad folklorem i zbiory oryginalnej poezji. Rozwinęła się wtedy na szerszą skalę – przebrana właśnie w kostium dzieł historycznych, a nie kronik – mitologizacja dziejów Litwy i Litwinów¹⁷. Wciąż jednak były to efekty wysiłków pojedynczych entuzjastów, rozpoznawanych jedynie w obrębie niewielkich środowisk kulturalnych, pozbawionych oparcia i czytelników w innych niż własna grupach społecznych i działających w odosobnieniu.

Ciągle domagał się normatywnego uporządkowania język pisany, wzorce literackie czerpano naśladowczo z literatur obcych, a grono odbiorców było dość przypadkowe i nie odzwierciedlało struktury społecznej mieszkańców Litwy. Po rękopisy o ambicjach artystycznych sięgali cudzoziemscy językoznawcy lub litewscy wykładowcy obcojęzycznych uniwersytetów, jak Albertina w Królewcu, wykorzystując je jako aneksy przydatne do badań nad nieznanym szerzej językiem i jego pochodzeniem. Wydawcy byłego Wielkiego Księstwa, biorący pod uwagę rachunek ekonomiczny, niechętnie przyjmowali do druku pozycje po litewsku, nie widząc na nie popytu¹⁸. Ideowi prekursorzy ruchu odrodzenia narodowego, decydujący się na pisanie po litewsku, jak Dionizas Poška czy Simonas Daukantas, pozostawili po sobie spuściznę niemałą, ale

¹⁶ A. Rachuba, J. Kiaupienė, Z. Kiaupa, *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2009, zwłaszcza rozdział *Nieudane próby ratowania państwa*.

¹⁷ Korzenie tej mitologizacji sięgały XVI w., kiedy w dziełach poświęconych przedunijnym dziejom Litwy po raz pierwszy pojawiają się wzmianki na temat rzekomego rzymskiego pochodzenia szlachty litewskiej. Wnikliwe omówienie tego tematu przynosi praca: M. Litwinowicz-Drożdźiel, *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX-wiecznym piśmiennictwie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2008.

¹⁸ Zob. R. Cybulski, *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972.

w znacznej mierze rękopiśmienną – tylko mały fragment ich dokonań ukazał się drukiem za ich życia. Dokonania te dowodzą, że wymienieni, a także niewielka grupa ich rówieśników, do której należeli wykształceni Litwini o zarówno chłopskim, jak i drobnoszlacheckim rodowodzie, współtworzący osobne środowiska miłośników Litwy na Żmudzi oraz w kręgach akademickich Wilna i Królewca, byli twórcami dwujęzycznymi, a właściwie wielojęzycznymi. Wielojęzyczni, bo z racji pochodzenia i wykształcenia mogli – przynajmniej ci związani zawodowo z uniwersytetami, jak Liudvikas Rėza – pisać i publikować po litewsku, polsku, rosyjsku, niemiecku lub po łacinie.

Wielojęzyczność jednak nie oznaczała równorzędności poszczególnych języków. Dla autora o aspiracjach literackich wybór polszczyzny był niejako naturalny, bo ten język pozwalał dotrzeć do najszerszych kręgów szlachty i mieszczaństwa. Teksty naukowe, urzędowe lub publicystyczne wydawano, zależnie od miejsca ich ogłoszenia i przeznaczenia, po niemiecku i rosyjsku, czasem po łacinie, ciągle żywej w roli uniwersalnego języka pisanego uczonych i Kościoła. Wybór litewskiego natomiast języka – mimo niemałego już zasobu tekstów potwierdzających jego akces do piśmienności – wciąż aspirującego do rangi literackiego, był decyzją w wymiarze znacznie rozleglejszym niż tylko lingwistyczny: był manifestacją poczucia odrębności narodowej, postulatem równouprawnienia mowy litewskiej, utożsamianej wtedy z gwarą chłopską lub, w najlepszym razie, traktowanej jako artefakt etnograficzny; był wreszcie realizacją misji edukacyjnej, podejmowanej z myślą o Litwinach kształcących się i przechodzących inicjację do piśmienności, a równocześnie wyzwaniem rzucanym polskojęzycznym badaczom i piewcom Litwy legendarnej i w ich przekonaniu minionej.

Był to wybór dokonywany przez jednostki, ryzykowny, nie gwarantujący satysfakcjonującej recepcji. Gdy Simonas Daukantas wydał swoją pierwszą pracę historyczną¹⁹ w Petersburgu w 1845 roku, „Nigdzie nie pojawiło się choćby napomnienie o właśnie wydanej książce o litewskich starożytnościach – w odróżnieniu od większości publikacji na ten temat – napisanej po litewsku”²⁰. Laurynas Ivinskis, który od 1846 roku wydawał wielotematyczny, popularny w treści kalendarz „dla ludu”, sam finansował swoje przedsięwzięcie, niejednokrotnie zapożyczając się u zamożnych mecenasów życia kulturalnego. A zatem piśmiennictwo litewskie jako alternatywa dla literatury polskiej jeszcze

¹⁹ Jokyb's Laukys, *Budą Senowęs – Lėtviū Kalnienu ir Zamajtiū*, Petropilis 1845 (zgodnie z pisownią na stronie tytułowej, w wersji współczesnej: Jokubas Laukys, *Būdas senovės lietuvių, kalnienu ir žemaičių*, Sankt Petersburg 1845).

²⁰ M. Litwinowicz-Drożdziel, dz. cyt., s. 114.

w stuleciu rozkwitu prasy i powieści europejskiej niezmiennie tkwiło w fazie przejściowej, czy też raczej w kontinuum żywej oralności i wypływającej z niej wąskimi strumieniami piśmienności – w oczekiwaniu na impuls, dzięki któremu stanie się nowoczesną literaturą, to jest piśmiennictwem zobiektywizowanym na poziomie norm estetyczno-filozoficznych definiujących literaturę powszechną. Ujęte w całość wyszczególnione tu fazy rozwoju dałyby się wpisać w ramy Braudelowskiej kategorii długiego trwania²¹, ale nie w systemy periodyzacji literatury oraz poszukiwania modelowego następstwa prądów i tendencji estetycznych. Z takim dorobkiem Litwa wkraczała w wyodrębniony wyżej okres.

Ta krótka epoka – lata zakazu druku, czy, nazywając rzecz z innej perspektywy, czas przemytników książek – stanowiła zarazem cezurę i łącznik. Oddzielała literaturę narodową w jej historycznoliterackim rozumieniu od zdarzeń i mechanizmów protoliterackich, czy, mówiąc inaczej, wyznaczała nieostrą granicę między piśmiennictwem dającym się opisać w typologicznym konceptualizacjach, bo wytwarzającym je na własny użytek²², a fazą mozaikowego współistnienia praktyk słownych, form piśmiennych zastępujących ustne pierwowzory (jak w przypadku upowszechniania się katechizmów i psalterzy), załączków dyskursów. I równocześnie była przestrzenią interferencji tych sposobów użyć języka, fundowanych przez nie typów umysłowości i modeli kultury.

Co więcej, literatura litewska, pretendująca do miana narodowej, ponosiła konsekwencje takich aspiracji. Wszelkie odmiany dyskursu historyczno- czy teoretycznoliterackiego podporządkowane były potrzebom dyskursu narodowościowego lub, w Gellnerowskim sensie, nacjonalistycznego. Propagatorzy litewskiego słowa drukowanego podejmowali swoje działania wobec rosyjskiego zakazu publikowania i prób rusyfikacji, a jednocześnie w opozycji do wspólnej, polsko-litewskiej tradycji kulturowej, a w każdym razie do interpretacji tej tradycji. Nie chodzi w tym miejscu o dokładną analizę tego sporu²³, ale o wskazanie jego obecności i wpływu na zjawiska literackie, warto więc oddać głos jego uczestnikom, autorom wypowiedzi reprezentatywnych dla swoich środowisk. Petras Vileišis, inżynier, pisarz, publicysta, zaangażowany w ruch przemytników książek, pisał w 1892 roku:

²¹ Zob. F. Braudel, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, Warszawa 1971.

²² W tym samym czasie rodzi się litewska krytyka literacka, zob. V. Daujotytė, *Lietuvių literatūros kritika. Akademinių kursų paskaitos*, Vilnius 2007.

²³ Tematykę tę szeroko przedstawia praca: P. Łossowski, *Po tej i po tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.

Niejednemu z nas nieraz zdarzyło się słyszeć od Polaków, że oto my – Litwini, nie jesteśmy Polakom wdzięczni za otrzymane od nich chrześcijaństwo i cywilizację. Przypominają nam o tym zawsze, gdy słyszą nas mówiących po litewsku, choć przecież znamy polski, a zwłaszcza wówczas, gdy okazuje się, że nie tylko nie bronimy się przed litewskością, ale właśnie deklarujemy, że litewskość i język litewski są nam milsze i droższe niż polskość i język polski²⁴.

Polskie stanowisko w tym sporze nie było jednolite, bo „litwomania”, jak nazywali dążenia narodowościowe swoich sąsiadów Polacy, znajdowała wielu stronników. Najpowszechniej jednak rozbrzmiewało w takiej postaci, jaką oddają nieco późniejsze słowa Aleksandra Brücknera, pierwszego autora krytycznie analizującego mity litewskie, nestora polskiej lituanistyki, zaczerpnięte z rozprawki pod tytułem – co godne podkreślenia – *Polacy a Litwini. Język i literatura*:

Nie miała Polska ani obowiązku, ani powołania nianżenia czy sztucznego hodowania Litwy plemiennej; wprowadziła ją w krąg cywilizacji zachodniej, że zaś Litwa z tego nie skorzystała, że w dawnej apatii wegetowała dalej i nic z tej cywilizacji nie przyjęła, nie zasymilowała, to jej winą wyłącznie, to skutek strasznego zacofania, dzikości barbarzyńskiej Litwy, co żadnej siły duchowej nie stworzyła²⁵. I dalej: „Na niej bowiem przez całe wieki nie znalazł się nikt, coby pomyślał o ludzie, i jeżeli istniał separatyzm litewski, był on wyłącznie natury politycznej, a nie zwracał się nigdy przeciw kulturze i mowie polskiej”²⁶.

Krótko mówiąc, spór polsko-litewski o zasadność budowania odrębnej litewskiej tożsamości był w istocie sporem o społeczny zasięg i funkcje języka litewskiego, również jako języka literackiego. Dlatego problemy litewskiej literatury pięknej u jej zarania, to jest uprawianej przez pierwsze pokolenie pisarzy, wiążą się ściśle z kwestią odrodzenia narodowego, czy jak wolą inni, wyłonienia się narodu litewskiego, tej zaś nie da się oderwać od jej podstawowej manifestacji, czyli piśmiennictwa w języku litewskim.

W takiej sytuacji zmieniał się zasadniczo status języka litewskiego jako języka druku, a w następstwie również status dwujęzycznego piśmiennictwa auto-

²⁴ P. Vileišis, *Za co winniśmy być Polakom wdzięczni albo może – niewdzięczni?*, [w:] „Varpas” 1892 nr 1, 2, 3. Cyt. za: *W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku. Wybór materiałów*, t. I, wybór i opr. M. Zaczyński, B. Kałęba, Kraków 2004, s. 35.

²⁵ A. Brückner, *Polacy i Litwini. Język i literatura*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, red. W. Baranowski, Kraków 1914, s. 348. Zachowano pisownię oryginalną.

²⁶ Tamże, s. 350.

rów litewskich, przede wszystkim w świadomości tych Litwinów, którzy zdawali sobie sprawę z zachodzących procesów, obserwowali je, a zwłaszcza tych, którzy w nich uczestniczyli. Zmiana ta przebiegała powoli, nastawienie do dwujęzyczności ewoluowało w ciągu czterech dekad działalności ruchu odrodzeniowego i w powiązaniu z nim – ruchu przemysłowego. Postawę znacznej części szlachty zamieszkującej Litwę wobec używanego na co dzień języka trafnie oddają słowa historyka literatury, Egidijusa Aleksandravičiusa: „[...] ówczesna dwujęzyczność Litwy – równoległe używanie języka polskiego i litewskiego – była odczuwana jako zjawisko całkowicie naturalne”²⁷.

Różne przestrzenie życia społecznego wymagały posługiwania się jednym z tych języków: polski dominował w sferze publicznej, na uczelniach w Warszawie i Krakowie, gdzie studiowali młodzi Litwini, w homogenicznej tkance miasta. Litewski towarzyszył litewskim inteligentom w rozmowach o charakterze osobistym, w kontaktach z rodziną pozostająca na wsi, gdzie litewski był podstawowym instrumentem komunikacji. Bilingwizm więc nie zamierał, ale intensywność poczynań formacji propagującej ideę narodową i realność ryzyka, jakie podejmowali przemysłowcy dla rozpowszechniania litewskich druków, a także coraz większa dostępność samych druków przekształcały sposób postrzegania i wartościowania języków. Wybór jednego z nich jako medium zapisywania historii czy wyrażania idei przestawał być neutralną, podyktowaną tradycją decyzją. Pisanie – tak jak mówienie – po litewsku, stanowiło deklarację narodowościową i wyraz poparcia dla emancypacyjnych dążeń litewskich, przy czym pisanie, ze względu na dekontekstualizację dokumentu, autorytet druku i możliwości rozprzestrzeniania, było, rzecz jasna, istotniejsze. Uprawianie twórczości literackiej po polsku mogło z kolei oznaczać opowiedzenie się za porządkiem społecznym i kulturowym dziedziczonym po Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rozstrzygnięcia językowe pisarzy, niezależnie od artystycznego efektu i obfitości ich osiągnięć, mogły ich wynieść do rangi inspiratorów i przewodników ruchu narodowego lub skazać na potępienie jako przemieszczających. Mechanizm społecznego osądzania postawy wobec bilingwizmu ilustrują losy dwóch luminarzy kultury litewskiej tego okresu: Antanasa Baranauskasa i Jonasa Basanavičiusa. Te dwa nazwiska często pojawiają się obok siebie w literaturze przedmiotu²⁸, bo twórcy ci wybrali drogi odmienne.

²⁷ E. Aleksandravičius, *Antanas Baranauskas. Szlak wieszczą*, przeł. J. Rogoża, T. Błaszczak, Sejny 2014, s. 79.

²⁸ Z tekstów polskich należy wskazać tu w pierwszej kolejności rozprawę: P. Łossowski, *Dwie drogi odrodzenia kulturalnego i narodowego Litwinów (Baranauskas i Basanavičius)*, [w:]

Baranauskas, urodzony 17 stycznia 1835 roku w Oniksztach, z woli rodziców, wolnych chłopów, miał zostać duchownym. Dla synów chłopskich z nieco zamożniejszych rodzin chłopów państwowych, czyli zwolnionych z obowiązków pańszczyźnianych, wstąpienie do seminarium duchownego było najprostszą ścieżką awansu społecznego. Jeszcze przed rozpoczęciem studiów zaczął pisać wiersze, w tym czasie po polsku²⁹, a równocześnie, zainspirowany lekturami, zainteresował się obyczajem ludowym i historią rodzimego języka. Wpływ na określenie zainteresowań i pogłębienie pasji literackiej miała też niewątpliwie znajomość z dwujęzyczną poetką Karoliną Proniewską. Potrzeba pisania rozkwitła w pełni podczas nauki w seminarium, w skorygowanej jednak postaci – Baranauskas zaczął tworzyć po litewsku. Dorobek z tych lat współtworzą dojrzałe wiersze, które powstawały już niemal wyłącznie po litewsku, pieśni religijne, a autorka biografii i redaktorka edycji prac Baranauskasa, Regina Mikšytė, włącza do tej spuścizny także listy i rozpoczęty już wcześniej, uzupełniany potem nieregularnie dziennik osobisty.

Warto dodać, że Baranauskas próbował swoich sił także na polu językoznawczym, co dokumentują studia i artykuły z tej dziedziny, poczynawszy od polskiej rozprawki *O mowie ludu żmudzkiego i litewskiego*³⁰, interesował się również żywo matematyką i naukami przyrodniczymi, czemu dawał wyraz w publikacjach po polsku, rosyjsku i niemiecku na łamach czasopism naukowych³¹, jednak najważniejsze z tych tekstów powstawały pod koniec XIX wieku, kiedy pisarz piastował już wysokie urzędy w hierarchii kościelnej.

Co zrozumiałe, osobną część tego archiwum stanowią dokumenty i teksty o tematyce religijnej. Z czasem prace o ambicjach naukowych i dokumenty kościelne zdominowały jego piśmiennictwo – na uprawianie poezji nie znajdował już czasu ani ochoty³². Niemniej słowo pisane pozostało dla Baranauskasa jedną

Przemiany formuły polskości w drugiej połowie XIX wieku, red. J. Maciejewski, Warszawa 1999.

²⁹ Opis początków twórczości znaleźć można w jedynym poświęconym biskupowi sejneńskiemu jako twórcy literatury litewskiej dziele dostępnym w języku polskim: E. Aleksandravičius, *Antanas Baranauskas. Szlak wieszczy*, przeł. J. Rogoża, T. Błaszczak, Sejny 2014, zwłaszcza rozdziały *Od pastucha do kancelisty i Lira i krzyż*.

³⁰ A. Baranauskas, *O mowie ludu żmudzkiego i litewskiego*, [w:] „Litwa” 1913, nr 11/12, s. 109-112.

³¹ Zob. „Antanas Baranauskas (1835–1902)”, [w:] *Lietuvių rašytojai. Biobibliografinis žodynas*, T. I, red. K. Korsakas, Vilnius 1979, s. 141-152 oraz „Antanas Baranauskas”, [w:] V. Biržiška, *Aleksandrynas. Senųjų lietuvių rašytojų, rašiusių prieš 1865 m., biografijos, bibliografijos ir biobibliografijos*, T. III, Vilnius 1990, s. 381-394.

³² Szerzej o tym: E. Aleksandravičius, *Antanas Baranauskas. Szlak wieszczy*, dz. cyt., s. 89 i następane.

z istotnych form uczestnictwa w posłudze duszpasterskiej i życiu kulturalnym. Miejsce najbardziej znaczące w bibliografii biskupa sejneńskiego zajmuje poemat *Anykščiu šilelis* (*Borek oniksztyński*), utwór romantyczny napisany w latach 1858–1859, a więc w okresie seminaryjnym. Dość powikłana była historia publikacji i recepcji tego utworu. Co prawda w druku ukazał się po raz pierwszy, podzielony na części, w litewskich publikacjach, kalendarzach L. Ivinskisa na rok 1860 i 1861³³, ale pierwsza część w ogóle nie była podpisana, druga zaś opatrzona pseudonimem. Za życia autora edycji samoistnych i litewskich już nie było, poemat został natomiast opublikowany przez językoznawców, Leopolda Geitlera w Pradze w 1875 roku i Hugo Webera w Weimarze w 1882 roku, przy czym obu redaktorów skusiła głównie możliwość wykorzystania rzadkiego przykładu poezji w języku litewskim w badaniach nad dialektami bałtyjskimi³⁴. Pełne, osobne wydanie adresowane do czytelnika litewskiego ukazało się dopiero w pierwszej dekadzie nowego wieku, w 1905 roku w Wilnie³⁵, już po śmierci Baranauskasa i w kilka miesięcy po legalizacji wydawnictw litewskich.

Niemniej poemat był znany litewskim czytelnikom i z wersji kalendarzowej, i z późniejszych. W oczach pokolenia litewskiej inteligencji, które wchodziło w dorosłość po klęsce powstania styczniowego i wprowadzeniu zakazu druku, urósł on do rangi porównywalnej z pozycją twórczości Mickiewicza w Polsce. Ale dla tego grona odbiorców większe znaczenie niż wartość artystyczna poematu miał język, w którym został napisany. Aby tę tezę potwierdzić, trzeba przywołać legendę, dotyczącą okoliczności powstania dzieła, która była powtarzana wielokrotnie po śmierci jego autora w 1902 roku, nawet w akademickich analizach historycznoliterackich, jest zresztą rozważana do dzisiaj. W alamanachu literackim „Gabija”, przygotowanym przez skupiony wokół Józefa Herbaczewskiego krąg studentów litewskich w Krakowie i wydanym tamże w 1907 roku, a zadedykowanym pamięci Baranauskasa, zamieścił swoje wspomnienia o biskupie sejneńskim jego admirator, a zarazem antagonistą, duchowny, teolog i krytyk literacki, Adomas Jakštas³⁶. Pisał w niej o lekcjach homiletyki w seminarium w Worniach, które prowadził w latach nauki Baranau-

³³ *Kalendorius ukiszskasis nuog užgimima Wieszpaties 1861 metu paprastunju, turenčium 365 dienas. Parašytas par L. Iviński, Vilniuje 1860.*

³⁴ *Anykščiu šilelis*, [w:] L. Geitler, *Litauische Studien*, Prag 1875, s. 40-48; A. Baranowski, *Anykščiu šilelis*, [w:] A. Weber, *Ostlitauische Texte*, Weimar 1882, s. 1-23.

³⁵ A. Baranauskas, *Anykščiu šilelis*, red. J. Jablonskis, Vilnius 1905.

³⁶ Adomas Jakštas, właśc. Aleksandras Dambrauskas (1860–1938) – duchowny katolicki, poeta, krytyk, filozof, publicysta. W pierwszej dekadzie XX wieku jego artykuły krytyczne o literaturze i sztuce, publikowane na łamach czasopism litewskich, cieszyły się popularnością wśród czytelników i miały moc opiniotwórczą.

skasa ksiądz Antanas Gabšys (w polskich i niektórych litewskich opracowaniach wymieniany też jako Antoni Gabszewicz). Jedną z nich opisał dokładniej:

Na jednej z takich lekcji ksiądz Gabšys, przeczytawszy z *Pana Tadeusza* opis puszczy litewskiej, zaczął wychwalać piękno języka poetyckiego tego dzieła, a potem skierował rozmowę na kwestię języka polskiego, i zaczął szeroko objaśniać, jak piękny jest to język, jak bogaty, jakie ma finezyjne brzmienie itd. Klerycy słuchali tego nadstawiając uszu, niczym słów proroka. I gdyby «ksiądz profesor» na tym zakończył, lekcja zrobiłaby na wszystkich jak najlepsze wrażenie. Ale on popełnił poważny błąd taktyczny: wynosząc pod niebiosa język polski, zaczął okrutnie drwić z litewskiego, że w nim nie można wyrazić jakiegokolwiek wznioślejszej myśli, że do poezji on zupełnie nie pasuje itd., itd. Krótko mówiąc, pohańbił i zbeszcześcił język litewski tak, jak tylko wynarodowiony Litwin może to zrobić. Jak się podobała ta lekcja innym klerykom, nie wiadomo. Ale dla A. Baronasa [taka pisownia nazwiska w oryginale – przyp. M. N.] to było jak cios nożem w serce. (...)

Dlatego nie spoczął, dopóki tego samego lata 1858 roku, przyjechawszy do domu, nie napisał pierwszej części *Borku oniksztyńskiego*, a następnego lata – drugiej.

W ten sposób *Borek oniksztyński*, zgodnie z zamiarem A. Baronasa, stał się jakby argumentum *ad hominem*, za pomocą którego nasz wieszcz nie tylko swoim szkolnym kolegom, ale całej Litwie udowodnił, że nasz język nie jest ani trochę marniejszy niż polszczyzna, wprost przeciwnie, że wydaje się jeszcze bogatszy i doskonalszy, że można w nim wyrazić wszelkie piękno poezji i najszlachetniejszą myśl, i właśnie dlatego wszyscy Gabšysowie *et consortes* to zwyczajni nikczemnicy i kłamcy.

Taka oto była geneza *Borku oniksztyńskiego*³⁷.

Cytat to dosyć długi, ale relacja Jakštasa zasługuje na tak obszerne przytoczenie, jest bowiem właściwie jedynym przekazem ujawniającym rzekome przyczyny powstania najważniejszego litewskiego poematu drugiej połowy XIX wieku. Nie udało się ustalić, gdzie i od kogo ten bardzo aktywny na przełomie stuleci uczestnik litewskiego życia kulturalnego usłyszał tę historię, choć w toku badań powstała hipoteza, że opowiedział mu ją sam Baranauskas³⁸.

³⁷ A. Jakštas, *Kas ikvėpė A. Baronui «Anykščių šilelį»?*, [w:] *Gabija. Rinktinė knyga, paaukota lietuvos dainiaus vyskupo Antano Baranaucko atminimui, knyga sutaisė ir spaudai prirengė Juozapas Gerbačauskis*, Kraków 1907, s. 24-25.

³⁸ Zwolenniczką takiego wyjaśnienia jest Regina Mikšytė, zob. teŹe: *Antanas Baranauskas*, Vilnius 1993, s. 71 i dalsze.

Nie jest to kwestia wymagająca tutaj rozstrzygnięcia. Ważniejsze jest, że Jakštas genezę utworu widzi w akcie sprzeciwu wobec nobilitacji polszczyzny w życiu intelektualnym mieszkańców Litwy. Dla niego i innych zwolenników idei odrębności narodowej poemat był w pierwszym rzędzie faktem językowym. Dowodem na równoważny status litewskiego wśród języków używanych na terytorium byłego Wielkiego Księstwa, na to, że pogardzana „chłopska mowa” jest w stanie sprostać wyzwaniu, wówczas nowoczesnej i popularnej, poetyki romantycznej. Był w końcu istotnym głosem w polsko-litewskim sporze o język, zasadność używania litewskiego w przestrzeni publicznej i w sferze kultury. A w takim sporze nie ma miejsca na neutralną dwujęzyczność. Rzecz w tym, że, jak wspomniano wyżej, Baranauskas z niej nie zrezygnował, a w sporze świadomie nie uczestniczył, raczej się od niego odżegnując. Poemat był jego największym osiągnięciem literackim, a niedługo potem, skupiony na pracy duszpasterskiej, a poniekąd i na karierze w strukturach Kościoła, litewski duchowny porzucił literaturę i w pewnym stopniu język przodków, bo Kościół jako instytucja posługiwał się, obok łaciny, polszczyzną.

Językowe „wiarołomstwo” biskupa sejneńskiego zostało ocenione przez jego rodaków bardzo surowo. On sam zaś nie zamierzał ulegać tej presji. W rezultacie znalazł się w konflikcie z tymi, do których adresował swą twórczość. Opowieść księdza Jakštasa pojawiła się w momencie, gdy polaryzowały się wśród Litwinów postawy wobec życia i twórczości zmarłego w 1902 roku Baranauskasa – dla jednych pozostawał przede wszystkim mistrzem litewskiego wiersza, dla innych, zwłaszcza dla współtworzących ruch odrodzenia narodowego, był niemal zdrajcą sprawy narodowej jako ten, który najpierw rozbudził nadzieje i pragnienia swoją litewskojęzyczną poezją, a potem całą swoją pracę zniweczył. Ówczesny dramat biskupa sejneńskiego przedstawiał między innymi Tomas Venclova:

Recepcja wierszy Baranauskasa – a w pewnym stopniu, nawiasem mówiąc, i Mickiewicza – miała charakter paradoksu. Pokolenie «litwomianów» włączyło je do swego systemu. Demokratyczne i narodowe odrodzenie poczytywał Baranauskas – wraz z wieloma polskimi działaczami – za herezję, a w najlepszym wypadku – za infantylne igraszki; przywódcy zaś owego odrodzenia karmili się wierszami jego młodości, cytowali je i ku świętemu oburzeniu sędziwego autora publikowali w swoich czasopismach. Zaszło jakby rozdwojenie osobowości, przeciwstawienie

dwóch jej czasowych przekrojów: młody poeta Baranasukas okazał się inspiratorem ruchu, który w żadnej mierze nie cieszył się przychylnością starego biskupa³⁹.

Bilingwizm i związana z nim postawa narodowościowa pozostawały więc opcją dla inteligencji o litewskich korzeniach, ale miały już swoją wysoką cenę.

Jednym z tych, którzy konsekwentnie i zaciekle krytykowali Baranauskasa, był Jonas Basanavičius, który nawet w tekście otwierającym cytowany wyżej, krakowski – pamiętajmy, że w założeniu przygotowany dla uczczenia pamięci Baranauskasa – almanach „Gabija”, wyliczając zasługi biskupa dla literatury litewskiej, nie zawahał się przy okazji wypomnieć mu, że dobre relacje z Polakami okazały się dlań ważniejsze niż sprawa litewska⁴⁰. A wypowiedź Basanavičiusa na przełomie wieków miała dla zaangażowanych w obronę własnego języka Litwinów wielką wagę.

Jonas Basanavičius był młodszy od swego dawnego mistrza, a potem oponenta. Przyszły sygnatariusz litewskiej deklaracji niepodległości urodził się w wiosce Ožkabaliai nieopodal Wiłkowyszek 23 listopada 1851 roku. Pochodził z rodziny chłopskiej, podobnie jak Baranauskas oraz większość jego przyszłych przyjaciół i współpracowników, których litewscy historycy uznają potem za pierwszą w pełni świadomą swego powołania generację litewskiej inteligencji. Pisał o tej grupie Michał Romer, że „[...] niosła w sobie całe kulturalno-etnograficzne podłoże ludowe”⁴¹. Chłopskie korzenie nie tylko odróżniały później ten krąg wykształconych i zainteresowanych pracą kulturalną Litwinów od spolonizowanej warstwy szlacheckiej na Litwie, ale i dały podstawę do ukształtowania się w nim odrębnej, litewskiej tożsamości narodowej.

Basanavičius uczył się w gimnazjum w Mariampolu. Uczęszczali do niego przede wszystkim chłopcy z litewskich rodzin wiejskich, których przyszłością miało być powołanie kapłańskie. Wielu absolwentów gimnazjum rzeczywiście znalazło się później w murach seminariów duchownych. Niektórzy jednak zdecydowali się na karierę w profesjach świeckich. Umożliwiły to zarządzenia administracji carskiej, dostrzegającej w kształceniu młodzieży litewskojęzycznej szansę na sformowanie grona lojalnych wobec Rosji litewskich urzędników i inteligentów. Służyć temu miało przyzwolecie na nauczanie litewskiego w mariampolskiej szkole – co było odstępstwem od obowiązującego zakazu –

³⁹ T. Venclova, *Mit o początku*, przeł. R. Śliwowski, [w:] tegoż, *Kształty nadziei*, Warszawa 1985, s. 144.

⁴⁰ Dr. J. Basanavičius, *Prakalbos vieton*, [w:] „*Gabija...*”, dz. cyt., s. 1-3.

⁴¹ Cyt. za: P. Łossowski, *Dwie drogi odrodzenia kulturalnego i narodowego Litwinów*, [w:] *Przemiany formuły polskości w drugiej połowie XIX wieku*, dz. cyt., s. 222.

oraz fundowanie stypendiów na studia na rosyjskich uczelniach dla najzdolniejszych absolwentów. Z takiego stypendium, po ukończeniu gimnazjum, skorzystał Basanavičius. Podjął studia na uniwersytecie w Moskwie, najpierw na kierunku filologicznym i historycznym, by wkrótce później przenieść się na medycynę.

Przybysz z ziem zabranych, który w latach szkolnych czytał z entuzjazmem Mickiewicza i Syrokomlę, ale to XVI-wieczną *Kronikę polską, litewską, żmudzka i wszystkiej Rusi* Macieja Strykowskiego „miał za przewodnik”⁴², w trakcie studiów już niemal demonstracyjnie podkreślał swoją litewską tożsamość. Mikalojus Katkus, kolega z lat studenckich Basanavičiusa, z zawodu agronom, a z pasji etnograf i wydawca publikacji litewskich, wspominał, że Basanavičius należał do tych litewskich studentów rosyjskiej uczelni, którzy nie wstydzi się, jak większość Litwinów, rozmawiać po litewsku, a nie po polsku bądź po rosyjsku⁴³.

Przyjęcie rosyjskiego stypendium przez litewskiego studenta w przekonaniu władz carskich miało go z nimi związać i uwikłać w liczne zobowiązania. Aby tego uniknąć, Basanavičius po ukończeniu studiów przyjął propozycję bułgarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, by pomóc w restrukturyzacji opieki medycznej w odrodzonym właśnie państwie. Niespełna trzydziestoletni litewski lekarz objął posadę dyrektora szpitala w miejscowości Lom Palanka. W Bułgarii spędzić miał następne ćwierć wieku, choć z licznymi i długimi przerwami na dalsze studia i doskonalenie umiejętności zawodowych w Pradze, Wiedniu i innych ważnych centrach naukowo-kulturalnych Europy Środkowej.

Zaangażowany w działalność zawodową tak daleko od stron rodzinnych, Basanavičius nie zapomniał o swoim dziedzictwie. Wręcz przeciwnie. Doświadczenia Bułgarów w walce o suwerenny byt państwowy wywarły na niego wielki wpływ, zainspirowały do refleksji i wskazywały kierunek postępowania. Naciski ze strony wielkich mocarstw europejskich, przekonanie Rosjan, że Bułgaria jest ich „tradycyjną” strefą wpływów, napięcia między licznymi grupami etnicznymi i religijnymi kojarzyły się litewskiemu lekarzowi z położeniem jego ojczyzny. Przyglądając się doświadczeniom Bułgarów, Basanavičius dojrzał do roli aktywnego uczestnika ponadnarodowego i ponadregionalnego – paradoksalnie – ruchu emancypacji narodowych i przemian społecznych, który

⁴² J. Basanavičius, *Mano gyvenimo kronika ir nervų ligos istorija. 1851–1922 m.* (D-ro Jono Basanavičiusa autobiografija), Lietuvių Tauta, V knyga, Vilnius 1936, s. 21.

⁴³ M. Katkus, *Raštai*, Vilnius 1965, s. 460.

podmywał fundamenty mocarstwowej Europy co najmniej od połowy XIX stulecia.

Ideę tę zrealizował, stając właściwie na czele – choć nieformalnie, bez instytucjonalnej legitymacji i z oddali, bo ciągle przebywał poza granicami imperium rosyjskiego – ruchu litewskiego. Dokonał tego jako inicjator, współzałożyciel i redaktor pierwszej litewskiej gazety przeznaczonej dla odbiorców na ziemiach litewskich – „Aušry”. „Aušra”, „Czasopismo Miłośników Litwy”, jak głosił podtytuł, narodziła się w 1883 roku. Pismo ukazywało się nielegalnie, drukowano je na terytorium pruskim, w Ragnecie i Tylży, gdzie znaczącą grupę mniejszościową stanowili Litwini. W ciągu trzech lat jego istnienia, do 1886 roku, wydano 40 numerów w 29 zeszytach.

Gazeta utrzymywała się z prywatnych dotacji redaktorów, darowizn od czytelników i osób wspierających, przemytniczej dystrybucji na terytorium Litwy pod zaborem rosyjskim oraz z odpłatnego przyjmowania reklam i ogłoszeń. W najlepszym okresie, w 1884 roku, „Aušra” miała około 1000 egzemplarzy nakładu i 300 prenumeratorów, ale te liczby mają jedynie charakter orientacyjny, bowiem pojedynczy egzemplarz pisma często wędrował z rąk do rąk. Pismo, skupiające co najmniej 70 stałych publicystów, miało znaczący udział w ruchu *knygnešiai* – jako towar przemycany i obiekt poważnego zainteresowania służb policyjnych. Bronius Raguotis wskazywał, że tytuł był dostarczany w partiach po 100-150 sztuk do punktów dystrybucyjnych na prowincji bądź w większych miastach, jak Ryga czy Mariampol, a w jego transportowanie przez granicę stale zaangażowanych było ponad 30 osób⁴⁴. Choć periodyk skłaniał się ku hasłom socjalistycznym, w gruncie rzeczy nie miał sprecyzowanego profilu tematycznego, a myśl polityczna, przekazywana w dość powierzchownej, można by rzec, dydaktycznej postaci, nie stanowiła motywu dominującego. Podstawową troską redaktorów pisma, jak wskazuje jego zawartość, był upowszechnianie języka litewskiego, podnoszenie jego rangi – co, *notabene*, pismo czyniło już przez fakt istnienia. Do zadań z kultywacją języka związanych należało propagowanie czytelnictwa i budowanie „teoretycznego modelu rzeczywistości”⁴⁵ litewskiej, dzięki któremu obiektywizować się miały doświadczenia odbiorców, a w pierwszym rzędzie umacniać miało się ich przekonanie, że Litwa jest faktem społecznym i kulturowym niezależnym od wszystkich wpływów sąsiedzkich i że podstawę tego bytu stanowi samoświadomy naród litewski, mówiący

⁴⁴ *Knygotyra. Enciklopedinis žodynas*, red. Domas Kaunas, Vilnius 1997, s. 34.

⁴⁵ Zob. G. Godlewski, *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 2008, zwłaszcza rozdział *Tekstowe modele doświadczenia*, s. 244-250.

własnym językiem i do własnej pamięci historycznej się odwołujący. Współzałożyciel, zaangażowany w polemikę z krytykującym samo pojawienie się pisma po litewsku „Dziennikiem Poznańskim”, z mocą autorytetu grzmiał na łamach swojego periodyku:

Czy w jego oczach to tak wielkie zło, kiedy mówimy naszym braciom: «Zachowujcie waszą mowę litewska, bo została wam dana przez Boga jako ojczysta; bo język ojczysty jest najstarszy i najpiękniejszy ze wszystkich języków, itd.». Wciąż sądzimy, że każdy człowiek rozsądny i miłujący prawdę pochwaliliby nas za to, że miłujemy własny język, podobnie jak polskie gazety chwalą Polaków miłujących własny język⁴⁶.

Pismo, ufundowane w znacznej mierze przez Basanavičiusa, było jedynym ośrodkiem litewskiego życia kulturalnego, jeśli nie liczyć towarzystw naukowych i zawodowych oraz stowarzyszeń chłopskich i mieszczańskich zaangażowanych w dostarczanie na Litwę, przechowywanie i dystrybucję nielegalnych wydawnictw, żadne z nich jednak – te ostatnie z przyczyn oczywistych – nie miały takiego zasięgu oddziaływania. Ale to kulturowej doniosłości pisma jeszcze nie wyczerpywało.

Zachowało się do naszych czasów archiwum redakcyjne, rozdzielone niegdyś i odnalezione tylko w części, mimo tych ubytków obejmującej ponad dwieście listów, notatek i rękopisów. Z tej dokumentacji wyłania się nie tylko obraz litewskiej inteligencji, a w każdym razie jej najaktywniejszej formacji, ale również obraz Litwy istniejącej jako swoista mapa umysłowa, nie tyle utrwalony na piśmie, co w nim skonstruowany projekt intelektualny, składający się z ustalania norm językowych, dociekań historycznych, polemik na temat wiary, struktury społecznej i jej oczekiwanego kształtu, katalogów problemów mieszkańców wsi litewskiej i coraz liczniejszych środowisk miejskich, wypowiedzi, profesjonalnych i naukowych, i tych zupełnie amatorskich o mitach, pieśniach, rzeczywistych lub wyobrażonych skarbach dziedzictwa społeczności, która sama siebie określa lub jest określana mianem Litwinów.

Trudno oprzeć się wrażeniu, gdy się przegląda tę dokumentację, że Litwa została tutaj „napisana”, zaistniała w postaci pisemnej reprezentacji zanim stała się w pełni dojrzałą wspólnotą narodową i w końcu niepodległym państwem. Ale warunkiem powodzenia takiego projektu – jak się wówczas wydawało –

⁴⁶ J. Basanavičius, „Aušra“ i „Dziennik Poznański”, przeł. B. Kalęba, [w:] *W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku. Wybór materiałów*, T. 1, red. M. Zaczyński, B. Kalęba, Kraków 2004.

jest zdecydowany wybór między językami polskim i litewskim. Basanavičius, twórca „Aušry”, biele władający oboma, dokonał takiego wyboru i nieustępliwie go bronił, stawiając przy tym zarzuty tym Litwinom, którzy nie dostrzegali nic złego w pielęgnowaniu bilingwizmu. I z tego przede wszystkim powodu rodacy nazwali go „ojcem odrodzenia narodowego”.

Nie był, oczywiście, w tym wyborze osamotniony. Należał do pokolenia, które dorastało w cieniu zakazu, walkę o język – własny i jedyny godny obrony – uważało więc za obowiązek. Wykształceni Litwini z tej generacji pisali już nie tylko po to, by zorganizować i zobiektywizować doświadczenie społeczne, porządkować historię i podnosić jej rangę poprzez mitologizację czy uzgadnianie znaczenia we własnym języku, powoli wrastającym w pismo.

W inicjatywach ukształtowanych przez teksty i instytucje edukacyjne specjalistów piśmienność ujawniała się jako, niekiedy przez nich samych uświadamiana,

[...] zdolność do czynnego uczestniczenia we wspólnocie czytelników zgadzających się co do określonych zasad czytania – które można by uznać za pewną hermeneutykę – i co do zbioru tekstów uważanych za istotne oraz jako robocze porozumienie określające właściwe i uzasadnione interpretacje tekstów⁴⁷.

Zaczęło się od prób samoorganizacji. Jak wyjaśnia Rimantas Vėbra:

Litwini do 1883 roku nie mieli swojego periodyku, który mógłby stać się siłą organizującą, łączącą litewskich patriotów, rozrzuconych po litewskich wsiach, parafiach, miastach oraz szkołach średnich i wyższych poza granicami etnicznej Litwy. Dlatego patrioci zbierali się w niewielkie koła, grupy – ze swoimi liderami, rękopiśmiennymi gazetkami, programami, przejawami działalności politycznej. Tak formowały się ogniska ruchu narodowego na Litwie i poza nią⁴⁸.

Najaktywniejsze koła powstawały w społecznościach litewskich studentów rosyjskich uniwersytetów. Pod koniec lat 70. XIX wieku grupa młodych Litwinów w Petersburgu zaczęła rozpowszechniać wśród znajomych piśmiennictwo „Kalvis melagis”, a podobne skupisko w Moskwie redagowało amatorsko gazetkę „Aušra”, pierwowzór przyszłego pierwszego litewskiego czasopisma (wśród re-

⁴⁷ D. R. Olson, *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*, przeł. M. Rakoczy, Warszawa 2010, s. 398.

⁴⁸ R. Vėbra, *Lietuviškos spaudos draudimas 1864–1904 metais*, dz. cyt., s. 181.

daktorów był kończący studia medyczne Jonas Basanavičius)⁴⁹. W tych kręgach pojawił się pomysł, aby kierować do odpowiednich urzędów rosyjskich petycje z prośbami o zezwolenie na opublikowanie konkretnych wydawnictw w języku litewskim. Petycje dotyczyły książek o „bezpiecznej” treści, podręczników szkolnych, poradników dla gospodarzy oraz popularnych opracowań o tematyce medycznej, czasami również publikacji religijnych. Bez względu na treść prośby te były odrzucane z tym samym uzasadnieniem, że „[...] litewskie rękopisy nie otrzymają pozwolenia na wydanie jakkolwiek inną czcionką niż rosyjska”⁵⁰.

Tytuły pozycji, które stały się przedmiotem petycji, są jednak mniej istotne. Interesujący jest fakt wystosowywania tych pism przez przedstawicieli litewskiej inteligencji oraz prezentowana w nich argumentacja, przemawiająca za wydaniem książki. Wysyłanie petycji – tylko w drugim dziesięcioleciu po wprowadzeniu zakazu druku i tylko grono studentów i inteligentów petersburskich skierowało ich do władz prawie 30 – można uznać za akty potwierdzenia istnienia takich środowisk wobec zaborcy, manifestacje woli działania i odrębnej tożsamości narodowej. Inicjatorom zakazu zależało na jak najszybszym wyeliminowaniu języka litewskiego przynajmniej z obiegu drukowanego, a docelowo z użycia na poziomie bardziej złożonym niż wspólnota parafialna. Kolejne petycje, podpisywane przez pojedyncze osoby, dowodziły, że zamiar się nie powiodł – inteligencja litewska nie poddała się rusyfikacji, pragnęła mieć własne piśmiennictwo.

Na tej płaszczyźnie interpretacji wolno uznać „biurokratyczną” formę walki o litewskie słowo drukowane za istotny krok w rozwoju ruchu narodowego. Jej podjęcie świadczyło też o dobrym rozpoznaniu mechanizmów instytucji ufundowanej na piśmie. Dzięki petycjom starania o publikacje we własnym języku, dozwolone choćby w ograniczonym zakresie, mieściły się w ramach działań legalnych; ich autorzy inaugurowali w ten sposób swój udział w dyskursie politycznym, w wyodrębnionej, zorganizowanej wewnętrznie kategorii użycia języka. Co więcej, uzasadniali tym samym narodziny i rozkwit ruchu przemysłowego – sprowadzanie na Litwę nielegalnych wydawnictw, drukowanych na terytorium sąsiedniego państwa, nie było właściwie działaniem poza prawem, lokalnym, spontanicznym, buntem przeciw obowiązującemu łaadowi, ale nieuniknioną, wymuszoną przez nieustępliwość władz odpowiedzią na niedopuszczenie do udziału w tym ładzie.

⁴⁹ Zob. V. Merkys, dz. cyt., s. 129.

⁵⁰ Tamże, s. 130.

Ale lektura petycji ujawnia też warstwę znaczeń odnoszących się bezpośrednio do kwestii koegzystencji języków w przestrzeni społecznej Litwy. W niektórych dokumentach języki Litwy, substancja litewskiego bilingwizmu, przedstawiane są jako emanacje dwóch nie tyle przeciwstawnych, ile konkurujących ze sobą ideologii narodowych. W piśmie zaadresowanym do Naczelnika Głównego Urzędu do spraw Druku, datowanym na listopad 1881 roku, Jonas Kymantas, student prawa w Petersburgu, pisał między innymi:

Zakaz używania czcionki litewskiej w jego politycznym wymiarze nie przynosi oczekiwanych rezultatów, dlatego że inteligencja litewska ma możliwość sięgania po dzieła kultury polskiej, a ciemne chłopstwo, pozostające w niewiedzy, z łatwością poddaje się wpływowi spolonizowanej części narodu, a wpływ szczególny ma duchowieństwo, które w większej części nie odróżnia religii od narodowości i rozpowszechnia polskie idee, zadbanie więc o rozwój mas w duchu narodowym nie pozostałoby bez wpływu i na duchowieństwo, jako pochodzące przede wszystkim z ludu, ale polonizujące się w seminariach⁵¹.

Autor listu przedstawiał wizję społeczeństwa litewskiego zupełnie innego niż to, które chciał widzieć i do którego chciał się zwracać Antanas Baranauškas, mentalny spadkobierca Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. W ujęciu Kymantasa bilingwizm, podobnie jak harmonijne łączenie dwóch tożsamości w myśl zasady „gente Ruthenus, natione Polonus”, we współczesnej mu litewskiej prowincji carskiego państwa nie był już możliwy. Represjonowanie jednego z języków musiało oznaczać dominację drugiego, a w rezultacie zawłaszczenie świadomości mieszkańców przez „idee polskie”. I nie jest w tym miejscu kwestią najwyższej wagi, czy wizja ta miała swoje uzasadnienie w rzeczywistości. Istotne, że taki obraz kreowali nie tylko na użytek administracji carskiej litewscy intelektualiści, którzy mieli w niedalekiej przyszłości zasilić szeregi ruchu odrodzenia narodowego i skupić swe wysiłki na budowaniu koncepcji litewskiego państwa narodowego. Z ich perspektywy dwujęzyczność była po prostu potencjalnie groźnym anachronizmem, a pisarze do niej przywiązani skazywali się na egzystencje na marginesie życia kulturalnego.

Siłę oddziaływania takiego zespołu poglądów odczuł dotkliwie Józef Albin Herbaczewski, nazwany „[...] jednym z ostatnich dwujęzycznych pisarzy litewskich”⁵². Jego nazwisko przywołuję tutaj – wyjątkowo – w polskim brzmieniu,

⁵¹ Tamże, s. 174.

⁵² V. Daujotyte, *Gyvenimo artistas ir sau žmogus*, [w:] J. A. Herbačiauskas, *Erškėčių vainikas*, Vilnius 1992, s. 7.

aby podkreślić wyobcowanie twórcy, który z uporem szukał swojego miejsca w obszarze literatury litewskiej. Herbaczewski urodził się w 1876 roku, należał więc do generacji młodszej niż prezentowane wyżej postacie, określanej w literaturze przedmiotu jako drugie pokolenie „nowej inteligencji litewskiej”⁵³. Niedośzły absolwent słynnego gimnazjum mariampolskiego, skąd relegowano go za posiadanie publikacji rozprowadzanych przez przemytników książek, postanowił kontynuować edukację nie w Warszawie czy jednym z rosyjskich ośrodków akademickich, ale w Krakowie, gdzie mógł ze znacznie większą swobodą przedstawiać się jako Litwin. Gdy dołączył już do grona słuchaczy jagiellońskiej uczelni, związał się ze środowiskiem krakowskiej bohemy i, jak się okazało, odnalazł się w tym modelu postaw znakomicie. Szybko zasłynął jako autor przemówień-improwizacji w kabarecie „Zielony Balonik”, gdzie zdobył w końcu opinię oryginała, co w młodopolskim towarzystwie było pewnym osiągnięciem. „Artysta życia”, jak sam siebie określał, przez innych uważany był za człowieka, dla którego „[...] byt rzeczywisty był największą fikcją, a najfantastyczniejsze historie – najwyższą formą rzeczywistości”⁵⁴.

Deklarowany w autokreacji artystycznej dystans do realnego świata nie kolidował z zainteresowaniem najżywotniejszymi kwestiami kulturalnymi, społecznymi i politycznymi. W sferze polityki Herbaczewski był gorącym orędownikiem idei pojednania polsko-litewskiego, którego ukoronowaniem miało być powstanie na Litwie wieloetnicznej Rzeczypospolitej, jej zaś narody szanowałyby wzajemnie swoją niezależność i odrębność kulturową. Poglądom tym, z biegiem lat i pod wpływem wydarzeń politycznych ewoluującym, ale w swym zasadniczym zrębie niezmiennym, wypowiedzianym w pracy *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*⁵⁵, pozostał wierny do końca życia.

Równie trwała była jego lojalność wobec obu języków. Utwory literackie, uważane dzisiaj za najwybitniejsze, pisał i publikował głównie po litewsku, nie tylko z przywiązania do rodzimej mowy, ale też, by przeschodzić do literatury litewskiej idee modernistyczne. Po polsku ogłaszał natomiast przede wszystkim teksty publicystyczne (choć pokaźny ich zbiór powstał także po litewsku), krytykę literacką i artystyczną oraz prace związane z jego działalnością pedagogiczną i popularyzatorską. Swoje literackie *credo* zawarł w utworach wierszem i prozą, zamieszczonych w przywoływanym już kilkakrotnie almanachu „Gabi-ja”, którego był redaktorem. Rychło miało się okazać, że utopijne są i poszuki-

⁵³ V. Narušienė, *Józef Albin Herbaczewski. Pisarz polsko-litewski*, Kraków 2007, s. 14.

⁵⁴ Tamże, s. 5.

⁵⁵ J. A. Herbaczewski, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905.

wania literackie Herbaczewskiego, i jego propozycje polityczne, i próba wytrwania w dwóch uniwersach językowych. Pojawienie się almanachu, wydane-
go w 1907 roku w Krakowie, zostało co prawda odnotowane w prasie litewsko-
języcznej, ukazującej się już legalnie na terytorium Litwy, ale publikację przy-
jęto źle. Nie ma tu potrzeby szczegółowego analizowania jego odbioru, wystar-
czy jeden przykład. Fragment recenzji Jonasa Biliūnasa, orędownika ruchu na-
rodowego, publicysty, pisarza i animatora życia kulturalnego, dobrze oddaje ton
wypowiedzi krytycznych, z jakimi musiał zmierzyć się Herbaczewski:

Nieskończona wielość słów, których sens nie zawsze można zrozumieć, przygniata
czytelnika, zadręcza jego uwagę i utrudnia lekturę [...]. Spostrzegłem też, że autor
mówi o czystej, samodzielnej, prawdziwej litewskiej poezji, a przecież sam korzy-
sta z zapożyczonej od polskich modernistów mglistej, nie dla wszystkich (nie mó-
wiąc już o prostych ludziach) przejrzystej formy⁵⁶.

A zatem „występkiem” Herbaczewskiego było pokuszenie się o przenie-
sienie poetyki polskiego języka modernistycznego do broniącego się przed
wszelkimi zapożyczeniami i naleciałościami, wyzwolonego wreszcie z więzów
koegzystencji czystego litewskiego języka literackiego. Zafascynowany doko-
naniami polskich eksperymentatorów słowa, Herbaczewski nie rozumiał bądź
nie chciał zrozumieć, że takim transferem obrońcy mowy litewskiej nie są zain-
teresowani. Ruch, walczący o prawo litewskiego słowa drukowanego do istnie-
nia i oddziaływania, uczynił wybór języka twórczości literackiej miarą definio-
wanego przez siebie patriotyzmu i zaangażowania społecznego, probierzem
przydatności dla sprawy narodowej i instrumentem selekcji, pozwalającym
zmarginalizować niezdeklarowanych. Według tych miar na większy szacunek
zasługiwali polscy sympatycy dążeń litewskich, litewskiego nie znający, jak Jó-
zef Ignacy Kraszewski, niż Litwini, którzy świadomie odmówili jednoznacznego
opowiedzenia się po którejś ze stron, jak Baranauskas czy Herbaczewski.
Postulat litewskiej samodzielności i suwerenności kulturowej był nie do pogo-
dzenia z bezwarunkową akceptacją bogatej swą różnorodnością spuścizny daw-
nego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Okres zakazu druku, czas działań i zwy-
cięstwa przemytników książek, nie unicestwił więc całkowicie zjawiska bilin-
gwizmu, ale pozbawił je dziedziczonej po minionych epokach niewinności.

⁵⁶ J. Biliūnas, *Raštai*, tom II, Vilnius 1955, s. 490-491.

Bibliografia

- Donelaitis K., *Pory roku/ Metai*, przeł. Z. Ławrynowicz (edycja dwujęzyczna), Olsztyn–Białystok 1982.
- Getka J., *Polskojęzyczna oferta bazylianów wileńskich (XVIII wiek)*, [w:] *Między Rusią a Polską. Litwa. Od Wielkiego Księstwa Litewskiego do Republiki Litewskiej*, red. J. Grzybowski, J. Kozłowska, Warszawa 2014.
- Jackiewicz M., *Dzieje literatury litewskiej do 1917*, tom I, Warszawa 2003.
- Kalėda A., *Dzieje literatury litewskiej 1918–2000*, tom II, Warszawa 2003.
- Kamińska J., *Universitas Vilniensis 1793–1803. Od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa 2012.
- Litwinowicz-Drozdziel M., *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX-wiecznym piśmiennictwie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2008.
- Mažvydas M., *Katekizmas ir kiti raštai*, Vilnius 1993.
- Merkys V., *Knygnešių laikai 1864–1904*, Vilnius 1994.
- Nycz R., *Możliwa historia literatury*, [w:] *Na pograniczach literatury*, red. K. Zajas, J. Fazan, Kraków 2012.
- Vėbra R., *Lietuviškos spaudos draudimas 1864–1904 metais*, Vilnius 1996.

Marcin Niemojewski

Vroclavo universiteto Lenkų kultūros institutas

KNYGNEŠIŲ LAIKAS KAIP CEZŪRA LIETUVIŲ DVIKALBYSTĖS RAŠTILJOS ISTORIJOJE

Santrauka

1864 metais lietuvių gubernijų caro valdininkai savo teritorijose uždraudė visas be išimties spausdintas publikacijas lotyniškais rašmenimis, o taip pat labai apribojo lietuvių kalbą visose Lietuvos ugdymo įstaigose. Draudimas galiojo 40 metų iš eilės, iki 1904 –ųjų metų, bet caro valdžiai nedavė laukiamų rezultatų. Visiškai priešingai, suvienijo lietuvius, pabrėžiančius savo tautinį išskirtinumą, ir paskatino originaliausią ir veiksmingiausią pasipriešinimo formą prieš caro valdžios draudimus. Lietuvių dvasininkų, o ypač vyskupo M. Valančiaus iniciatyva, susikūrė greitai augantis asmenų tinklas, užsiimantis nelegaliu lietuviškų rankraščių, kurių pagrindu lietuvių spaustuvs, esančios Prūsijos rytinėje dalyje, vadinamoje Mažąja Lietuva, miestuose leido lietuviškas knygas ir žurnalus, pernešimu į Prūsų karalystę ir pernešimu atgal į Lietuvos teritoriją, užgrobtą rusų.

Spaudos draudimo laikotarpis lietuviškam rašytiniam žodžiui suteikė naują prasmę. Nepaisant nenustatytų rašybos principų, rašymas lietuviškai išaugo iki tautinio identiteto deklaravimo lygio ir lietuviškų emancipacijos siekių palaikymo. Tuo tarpu rašymas lenkiškai galėjo reikšti pasisakymą už etno-kultūrinį Abiejų Tautų Respublikos paveldą.